

Kolejne atrakcje w muzeum

Data publikacji: 16.05.2003 0:00



brak zdjęcia

Salę chińską, jedną z najpiękniejszych w pałacu Larischów, mogą od tego tygodnia zwiedzać turyści w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Sala zostaje pokazana dopiero teraz, w rok po otwarciu muzeum po wieloletnim remoncie, gdyż była w bardzo złym stanie technicznym i nie nadawała się do zwiedzania. - Nadal wymaga gruntownej renowacji, ale na razie nas na nią nie stać - wyjaśnia historyk Irena Adamczyk.

W sali, która uzupełnia stałą ekspozycję, zobaczyć można zbiory założyciela muzeum ks. Leopolda Jana Szersznika (1747-1814) oraz piękne stare książki pozostałe po znanym cieszyńskim kolekcjonerze Brunonie Konczakowskim. W gablotach zobaczymy same ciekawostki: fragment VIII-wiecznego płaszcza cesarza Karola Wielkiego, XVI-wieczną tyżkę należącą niegdyś do św. Ignacego Loyli - założyciela zakonu jezuitów, czy niewielką średniowieczną figurę Madonny z dzieciątkiem, którą Szersznik znalazł podczas spaceru na Wzgórzu Zamkowym.

Są też liczne bibeloty, fragment stopionego dzwonu z nieistniejącego kościoła parafialnego, który spłonął w ostatnim dużym pożarze Cieszyna w 1789 roku (stał tam gdzie teatr), kołczan z Borneo z zatrutymi strzałkami, prochownica podobno samego zbójnika Ondraszka, czy portrety rodzinne Szersznika - m.in. dziadka, pradziadka i wuja. Osobom o sokolim wzroku polecamy okrągłą ramkę wielkości pudełka zapalek. To oprawiony pergamin z 1753 roku z zapisem modlitwy "Ojcze Nasz".

- Pokazaliśmy w tej sali nie tylko wartościowe eksponaty, ale również ciekawostki, które jezuita zdobywał w wielu zakątkach Europy. Zbiór nadal będzie uzupełniany, bo część eksponatów ciągle jest w konserwacji - wyjaśnia Irena Adamczyk.

Gdy w 1815 roku skatalogowano zbiory Szersznika, okazało się, że eksponatów jest prawie 10 tys., w tym różne minerały, skorupiaki i muszle, wypchane zwierzęta, jaja, kości, próbki drzew i żywic (wiele z nich nie przetrwało po dziś dzień - np. wypchane zwierzęta). Ponadto muzeum gromadziło zbiory numizmatyczne, sztuki i rzemiosła, kolekcje maszyn, modeli oraz przyrządów naukowych. Po śmierci Szersznika opiekę nad zbiorami objął magistrat. Po podziale Cieszyna w 1920 roku zbiory Szersznika znalazły się po polskiej stronie granicy. Władze Czechosłowacji bez skutku domagały się podziału majątku muzeum. W 1934 roku całe zbiory przeniesiono z dawnego Gimnazjum przy ul. Szersznika do pałacu z 1789 roku hr. Jana Larischa przy ul. Regera. Obecnie część zbiorów - minerałów i skamielin, czeka na opracowanie w Politechnice Gliwickiej. Gdy wrócą do Cieszyna, od razu trafią na wystawę.

Ekspozycję w Muzeum Śląska Cieszyńskiego współfinansuje Unia Europejska.